

Chaos w Turcji

21 lipca 2016

15 lipca około godziny 23:00 prasa doniosła o wojskowym zamachu stanu w Turcji. W Ankarze rozległy się strzały, nad miastem pojawiły się samoloty i helikoptery wojskowe. W ciągu kilku minut turecki premier Yildırım ogłosił trwającą próbę dokonania przewrotu wojskowego. Zamknięto główne lotniska w kraju, a wiele lotów opóźniało się albo zostały odwołane. Około północy wprowadzono w kraju stan wojenny. Wydarzenia rozwijały się bardzo szybko. Światowe media, będące pod kontrolą globalistycznych elit, zaczęły relacjonować wydarzenia w taki sposób, jakby rebelianci byli bliscy sukcesu. Media z zapałem rozpowszechniały pogłoski, jakoby prezydent Erdogan uciekł z kraju.

W rzeczywistości prezydent był gotów walczyć do ostatniej chwili i wezwał tureckich obywateli do wyjścia na ulice w obronie demokracji. „Liczę na wszystkich naszych ludzi na ulicach, na placach. Nie wierzę, żeby ci, którzy podjęli próbę zamachu stanu, osiągnęli swój cel. Zostaną oni najsurowiej ukarani” – powiedział prezydent Turcji. Setki tysięcy obywateli wyszły na ulicę. Około drugiej nad ranem premier Binali Yildırım powiedział, że inicjatorów zamachu aresztowano. Informację potwierdził szef tureckiego wywiadu Them Yilmaz. Około czwartej nad ranem Erdogan zwrócił się do narodu i bezpośrednio wskazał inicjatorów przewrotu.

Próba przewrotu wojskowego była podjęta przez zwolenników islamistycznego lidera Fethullaha Gülena i jego ruchu „hizmet”. Gülen mieszka w Pensylwanii w Stanach Zjednoczonych i współpracuje z amerykańskimi agencjami wywiadowczymi. Jest znany jako główny przeciwnik Erdogana, dawnego sprzymierzeńca. To struktury Gülena stały za sławną aferą związaną z organizacją Ergenekon, kiedy tysiące wysokich rangą wojskowych zostały wtrącone do więzienia wraz z całym kierownictwem tureckiego sztabu generalnego.

Siatka Gülena wypełniała wówczas rozkazy USA, jakie przyszły, kiedy czołowi kemaliści, których ideologiem był wybitny polityk Doğu Perinçek, poruszyli kwestię radykalnie przyspieszającego zbliżenia Turcji z Rosją, Iranem i Chinami, a nawet wystąpienia z NATO. Struktury Gülena przeniknęły do samej góry rządu i służb wywiadowczych. Erdogan zrozumiał niebezpieczeństwo tej sekty dopiero w ostatniej chwili, kiedy poprzez próbę zjednoczenia kemalistów, liberałów i wszystkich, którzy opowiadali się przeciwko Erdoganowi, guleniści, znowu na polecenie USA, próbowali przeprowadzić kolorową rewolucję na placu Taksim. Jednak czystki, jakie po tym nastąpiły, nie zlikwidowały całej struktury.

Próba przeprowadzenia proamerykańskiego przewrotu wojskowego została podjęta dokładnie w momencie, kiedy Erdogan odwrócił kurs polityki zagranicznej i zaczął budować partnerstwo strategiczne wzdłuż osi Ankara-Moskwa, łącznie ze zmianą swojego stanowiska w kwestii syryjskiej. W celu zapobieżenia stworzeniu euroazjatyckiej osi Ankara-Moskwa Stany Zjednoczone próbowały zorganizować zamach stanu, odwołując się do swoich siatek (ruchu „hizmat” i zwolenników islamskiego lidera Gülena, przebywających w Stanach Zjednoczonych i aktywnie współpracujących z amerykańskimi agencjami wywiadowczymi).

Ważnym czynnikiem, który pobudził spiskowców do zdecydowanych działań, było poprzednie ujawnienie siatki zwolenników Gülena w siłach zbrojnych Turcji. Tydzień wcześniej rozpoczęło się dochodzenie przeciwko większości uczestników rewolty, głównie z udziałem oficerów średniego szczebla w lotnictwie i żandarmerii. Zostali oni oskarżeni o tworzenie równoległej struktury powiązanej z Gülenem, a tym samym z jego amerykańskimi opiekunami. Amerykańskie agencje wywiadowcze dały zielone światło dla zamachu stanu, żeby zapobiec skutecznej likwidacji ich siatki. Sądząc po działaniach wywrotowców, którzy zbombardowali rezydencję prezydenta, zadanie obejmowało, jako minimum, fizyczne wyeliminowanie prezydenta i premiera. W ten sposób, nawet w wypadku fiaska

zamachu stanu, największe szanse na dojście do władzy miałyby proamerykański Ahmet Davutoglu – jedyny silny i popularny lider, jaki pozostałby w Partii Sprawiedliwości i Rozwoju.

Tureckie Siły Powietrzne są najbardziej proamerykańską częścią tureckiego wojska. Próba zamachu ujawnia również istnienie siatki Gülena w lotnictwie, odpowiedzialnym za zrujnowanie stosunków rosyjsko-tureckich, jak wyjaśnił wcześniej Katehon. Według burmistrza Ankary Meliha Gökceka wśród tych wojskowych, którzy zorganizowali bunt, „był człowiek, który brał udział w incydencie z rosyjskim Su-24”. Według niektórych źródeł pilot był członkiem „gangu” Fethullaha Gülena, znanego jako „państwo równoległe”.

Burmistrz stolicy Turcji oświadczył: „To właśnie to równoległe państwo popsło nasze relacje z Rosją. Mówię ze stuprocentową pewnością, że jeden z pilotów z tej struktury uczestniczył w incydencie [z Su-24]. Był on jednym z uczestników puczu. Do dziś trzymaliśmy to dla siebie i nie upublicznialiśmy tej informacji. Ale ja, Melih Gökcek, mówię, że to te dranie zepsuły nasze stosunki z Rosją”.

Jednak próba zamachu stanu nie powiodła się. Możemy przewidzieć eskalację napięcia pomiędzy USA i Turcją, jako że Turcja może podnieść kwestię wycofania się z NATO. Należy oczekiwać rozwoju partnerstwa strategicznego z Rosją.

Nieudany pucz zaznaczył zmianę układu sił w tureckiej elicie. Wcześniej można ją było podzielić na trzy główne grupy: kemalistów, składających się głównie z kręgów wojskowych (to przeciwko nim zainicjowany był proces Ergenekon), zwolenników Gülena oraz umiarkowanych islamistów Erdogana. Po rezygnacji Ahmeta Davutoglu i zmianie geopolitycznego kursu Turcji w kierunku zbliżenia z Rosją i Syrią, polityka zagraniczna Erdogana i jego sojuszników zbliżyła się do kemalistów. Fakt, że dowództwo wojskowe i większość armii nie popiera buntu, jest dowodem tworzenia się sojuszu Erdogana z kemalistami. Ważną rolę odgrywa tu geopolityka. Guleniści wyraźnie

próbowali pozyskać zwolenników wśród świeckiego nacjonalizmu tureckiego, abstrahując jednocześnie od różnic dotyczących polityki krajowej. Ale geopolityka okazała się ważniejsza.

Znamienne jest to, że w tej sytuacji Turcy niemal jednogłośnie poparli niezbyt popularnego Erdogana, bowiem jego przeciwnicy nieśli ze sobą nieuchronny koniec Turcji – podobnie jak każdy, kto pracuje nie na rzecz interesów narodowych, a dla interesów konającej hegemonii USA.

Źródło oryginalne: Katehon.com

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com